

Disney – Kizo

Nie mam zamiaru się smucić,
Tylko zatracić w tym co najlepsze
Chcą się kłócić, chcą nas zdusić,
Jakby to było konieczne
Ona mi ufa, daje mi rękę,
Wszystko zamieniam w bajeczne
Niech trwa jeszcze
Hotelowa doba w apartamencie
Nie mam zamiaru się smucić,
Tylko zatracić w tym co najlepsze
Chcą się kłócić, chcą nas zdusić,
Jakby to było konieczne
Ona mi ufa, daje mi rękę,
Wszystko zamieniam w bajeczne
Niech trwa jeszcze
Hotelowa doba w apartamencie
Świat jest zepsuty,
Jakoś to zniosę,
Zawsze mogło być gorzej
O tej porze zazwyczaj wille z basenem
Wychodziły drożej
Dla was to temat jak żyje artysta,
Ale zachowaj dystans
Śnią mi się tamte koncerty
Na dwadzieścia koła, a marzeń bezludna wyspa
Skarbie potrzebuję cię gdzieś tu blisko,
Więc żyjmy jak żyć nam przyszło
Apartament pięć gwiazdek dziś,
A jutro może to przydrożne bistro
Potrzebuje kompana by prysnąć,
My wiemy jak nocą zabłysnąć
Dzwonią z recepcji, że to już przesada
Nie wiem co ich tak ugryzło
Pytania, nagrania, wywiady,
Jak to jest, że kiedyś nie miałeś?
Układy, zasady, porady

To dlaczego mnie kiedyś sprzedałeś?
Wiem, że świat ma wady
I wszystko byśmy zapomnieli
Więc ubieramy się u Prady,
Budzimy w egipskiej pościeli
Nie mam zamiaru się smucić,
Tylko zatracić w tym co najlepsze
Chcą się kłócić, chcą nas zdusić,
Jakby to było konieczne
Ona mi ufa, daje mi rękę,
Wszystko zamieniam w bajeczne
Niech trwa jeszcze
Hotelowa doba w apartamencie
Nie mam zamiaru się smucić,
Tylko zatracić w tym co najlepsze
Chcą się kłócić,
Chcą nas zdusić, jakby to było konieczne
Ona mi ufa, daje mi rękę,
Wszystko zamieniam w bajeczne
Niech trwa jeszcze
Hotelowa doba w apartamencie
Różne momenty bywają istotne,
Nasze decyzje bywają pochopne
Jedyne niebo jakiego dotknę - to twoje ciało
Mam tylko złe, albo okropne myśli
Jak coś odjechać to jak artyści,
Tak by wszyscy z lokalu wyszli,
Napiwku nie będzie za mało
Zamienię w Disneyland dla
Ciebie ten apartament
Mam zawsze kozacki sprzęt,
O dziewiętej Fendi na tarasie ostatni skręt
Pozwól mi zatracić się w Tobie,
Może się dowiem czegoś nowego o sobie
I wydám wszystko na fobie,
Bo nienawidzą nas za ten hajs
I za nasze zdrowie
Pytania, nagrania, wywiady,
Jak to jest, że kiedyś nie miałeś?
Układy, zasady, porady

To dlaczego mnie kiedyś sprzedałeś?

Wiem, że świat ma wady

I wszystko byśmy zapomnieli

Więc ubieramy się u Prady,

Budzimy w egipskiej pościeli

Nie mam zamiaru się smucić,

Tylko zatracić w tym co najlepsze

Chcą się kłócić,

Chcą nas zdusić,

Jakby to było konieczne

Ona mi ufa, daje mi rękę,

Wszystko zamieniam w bajeczne

Niech trwa jeszcze

Hotelowa doba w apartamencie

Nie mam zamiaru się smucić,

Tylko zatracić w tym co najlepsze

Chcą się kłócić,

Chcą nas zdusić,

Jakby to było konieczne

Ona mi ufa, daje mi rękę,

Wszystko zamieniam w bajeczne

Niech trwa jeszcze

Hotelowa doba w apartamencie



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych